





# Dom warjatów.

(Z powodu prób uleczenia przesilenia ekonomicznego i bezrobocia — wizytami pp. ministrów).

Łódź, 26 lutego

W niedzielę przybyć ma do Łodzi min. pracy i o. sp. Ziemięcki, któremu rada ministrów powierzyła skoncentrowanie w swoich rękach całej akcji walki z bezrobociem. Min. Ziemięcki zamierza pozostać w Łodzi przez niedzielę i poniedziałek. Podczas swego pobytu w Łodzi odbędzie on szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu władz rządowych, związków robotniczych i samorządu. Na konferencjach tych przedstawi on dostateczny plan zatrudnienia bezrobotnych w ruchu budowlanym i robotach publicznych, który ustalony zostanie w dniu jutrzejszym po wspólnej naradzie ministrów: robót publicznych, spraw wewnętrznych, skarbu, kolei oraz reform rolnych.

Po niedzielnej wizycie wysokiego dostojnika państwowego w Łodzi i tak radykalnych konferencjach z władzami i związkami zawodowymi, napewno od poniedziałku ruszą wszystkie fabryki, zawrą motory i zacznie się złotodajny okres zarobków dla naszego miasta — nie przypuszczamy bowiem, aby warsztaty łódzkie okazały się tak źle wychowane i nie ruszyły z kopyta już na sam widok pana ministra.

Jeżeli by jeszcze, daj Boże, Sejm uchwalil jaką możliwie długą „Ustawę”, zakazującą raz na zawsze tego rodzaju przesilenia ekonomicznych, i bezrobocia, które ogarnęło tysiące ludzi, to do szczęścia, nic by już brakować nam nie powinno.

Niestety, prawa życia nie mają równe go, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, nie płacą składek w P.P.S.-u i nie dadzą podporządkować się Ustawom naszego suwerennego Sejmu i ktoś tu zostanie sromotnie pobity, ktoś tu zostanie zwycięzca. Albo prawo — albo Ustawa.

O naszych ustawach Sejmowych mamy bardzo wysokie wyobrażenie. Są one nie wątpliwie bardzo mądre. A że mądry... zawsze ustąpi... rezultat zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości...

Każdy o elementarnym wykształceniu człowiek — zdaje sobie jasno sprawę z tego, że praca jedynie wtedy może istnieć jeżeli kapitał — ma prawo obywatelstwa i warunki odpowiedniego rozwoju.

Tymczasem nasze państwo zgóry zostało założone na może — nieco zbyt demokratycznych zasadach: chłop, robotnik, pepe sowiec, wyzwoleniowiec to „gront” „kuli” dobra którego, tworzy się wszelkie ustawy, zaś „burżu” „jnteligent”, rzemieślnik, właściciel sklepu, czy warsztatu, kupiec, wreszcie jakiś zapowietrzony endeck i t. d. — to są zmory ludu — które należałoby obcasem zatłuc gdzie za ścianą...

Ale że to zawiele byłoby hałasu w jeszcze burżuazyjnej Europie — należy się tylko ograniczyć ich ruiną materialną.

A więc Kasa Chorych, podatki dochodowe, przemysłowe, gruntowe, komunalne, majątkowe — a chłop, a robotnik niech nie płacą.

Sam słyszałem na zebraniu podniejskim w Łodzi, jak jakiś staruszek zaczął coś oponować przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy, a tu ktoś zawołał „kamienicznik”. Wśród tłumu poszedł głuchy szept „kamienicznik”! Koło trędowatego zrobiło się luźne miejsce. Nikt go już nie słuchał, nie śmiał słuchać; następny „mówca” zezwał „przedmówce” od kapitalistów, których się „powinno wieszać na gałęzi”. Dowiedziałem się potem że kamienicznik i kapitalista, którego się powinno wieszać na gałęzi — nie miał co jeść i był właścicielem małego domku z ogródkiem, którego się dorobił własną, ciężką pracą całego życia, notabene który, dzięki podatkom i dobrze pomyślanym „Ustawom” miał być niebawem zlicytowany.

Czy można więc się dziwić że w tego rodzaju stosunkach... niema i nie będzie ani oszczędności, ani dobrobytu, ani pracy...

Krzyk idzie z prawicy i z lewicy i ze środka: dlatego jest źle — że niemamy kapitału, że nam te łajdaki amerykany nie chcą dać...

Jest to wierutna blaga: pan poseł Stroński stwierdził ponad wszelką wątpliwość, iż propozycji pożyczek z Anglii czy Ameryki mamy multum, ale każdy z tych zamorskich ryzykantów dokładnie zaznajomwszy się z naszymi „Ustawami” i zoczywszy przyczajonego drugiego wściekłego ryzykanta w Sulejówku, gotowego nadal reformować Polskę jak chce, kiedy chce i gdzie chce — umyka eksploatować pieprz do Buszmenów lub Botokudów — bo tam nikt „Ustaw” nie wydaje...

Taka ustawa jak „ochrona pracy” — gdzie wyraźnie za pracę się karze — jest pośmiewiskiem cywilizacji i kamieniem grobowym naszego dobrobytu. Ford zrezygnował z budowy fabryki — li tylko z tego powodu.

Paragraf 21 Ustawy rolnej głosi, że je-

żeli majątek zostanie sprzedany poniżej wartości ciężających na nim długów — to reszta długów przepada.

— „Czyli — tłumacza amerykanie ja pożyczę wam na hypotekę dziesięć tysięcy dolarów, a właściciel sprzedaje ją bratu, czy swatu za dwa tysiące to reszta, osiem tysięcy mi przepadnie. Niema głupich. Jutro może wyjść jakaś nowa „Ustawa o ochronie wierzycieli” i mogę się pożegnać z swoim kapitałem... Nauczcie się szanować wprzód cudzą pracę, cudzy kapitał, cudzą własność to wtedy wam... pożyczymy!

I czy niema on racji.

Przeprosić — się z etyką, z moralnością, z kapitałem, utworzyć dla niego warunki znośnej pracy, — to może jedynie coś pomóc, a dzisiejsza nasza działalność w tym kierunku jest jedynie zgoła zbędnym odkrywaniem Ameryki lub co gorzej wylamywaniem drzwi, które stoją otworem.

Dopiero gdy jaki Kolumb rozbije naszym p. p. Ziemięckiem et consortes jaja, które oni nie potrafią postawić — wtedy może, zrozumieją którądy prowadzi droga do pomyślności i dobrobytu w kraju.

A tymczasem wszelkie przyjazdy i konferencje p. p. ministrów z miejscowymi czynnikami niewykonalne projekty i beblowskie fantasmorganje są funta klaków nie warte i po ich celowych „zarządzeniach” — bezrobocie się nie zmniejszy ani o jotę. Że mówimy tu prawdę — najbliższe dni pokażą.

Spalić wszelkie Ustawy nie szanujące cudzej własności — a zamiast nich, jako obowiązujące prawo ogłosić w „Dzienniku Rozporządzeń Rzecz. Polskiej” siódme przykazanie boskie, które przed ideologią towarzysza pana Ziemięckiego — dawno wyemigrowało do Ameryki, skąd tak liczymy na cudze dolary.

A. S.

## Wróg własnej osoby.

NA MARGINESIE OSTATNICH WYSTĄPIEN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Łódź 26 lutego.

W związku ze sprawą ustawy o organizacji Najwyższych Władz Wojskowych pisze łwowska „Gazeta Poranna”:

Okoliczności więc zdawałyby się sprzyjać Marszałkowi Piłsudskiemu. Cóż, kiedy — jak się ktoś trafnie wyraził — największym sprzymierzeńcem przeciwników Marszałka jest sam Piłsudski. Sensacyjne wywiady z Marszałkiem, ogłaszane po kilka dni w prasie, budzą nierzadko konsternację, niejednokrotnie nawet wśród najbardziej zdeklarowanych piłsudczyków.

Pisaliśmy o tem już dawno. Cytowany powyżej ustęp nie znalazł się bynajmniej w jakiejś „endeckiej” gazecie, wrogiej osobie p. Piłsudskiego; pomieścił go dziennik bardzo przychylny i wierny osobie p. Marszałka. Ale cóż nawet cierpliwość piłsudczy-

ków wyczerpała się. Marszałek z jakimś dziwnym manjackim uporem pracuje w kierunku stworzenia sobie jaknajwiększej ilości nieprzyjaciół, skompromitowania swej osoby wprost niepoczytalnymi wystąpieniami.

Piłsudski w ostatnich czasach nabrał energji do walki. Od szeregu dni zasypuje oddane sobie pisma własnymi enuncjacjami; specjalne biuro stworzone dla propagandy przesyła co dwa — trzy dni do wszystkich Redakcji przychylnych osobie p. Piłsudskiego elaboraty bez przerwy fabrykowane w Sulejówku w formie wywiadu z Piłsudskim.

Styl oryginalny, swoisty styl Marszałka. To jest słabość, czy jak chcą niektórzy zwolennicy, teżyzna którą można p. Piłsudskiemu darować. Są wojskowi którym się zdaje że wciąż znajdują się w koszarach i takim więc koszarowym językiem posługują

# Polska i Egipt.

się nawet w życiu publicznym. Ale w sulejo-  
wskich enuncjacjach znajdują się ustępy  
wprost niesłychane, które jak wyżej powie-  
działa „Gazeta Poranna” mogą zranić nawet  
zdeklarowanych piłsudczyków.

Jak nieraz pisaliśmy nie wąpiliśmy ni-  
gdy w patriotyzm i ideowość Piłsudskiego.  
Jak je p. Piłsudski pojmował to jest inna  
kwestja, na którą strony mają własne zapo-  
trywania. Tymczasem obecnie Piłsudski  
chce nas gwałtem przekonać że on własną  
ambicje przekłada ponad względy patrioty-  
czne, że więcej ceni „sławę swojej buławy”  
od dobra Ojczyzny.

A oto osobliwy passus jaki znalazł się  
w enuncjacjach Piłsudskiego pomieszczo-  
nych w dziennikach z dnia 19 lutego.

Każdą wojna musi mieć postawio-  
ny jakiś cel, inaczej nie warto jej pro-  
wadzić.

Osobiście dla Polski nie widzę za-  
dnego wyraźnego celu w prowadzeniu  
wojny, gdyż Polska nie umie sobie dać  
rady z temi granicami, jakie posiada.

Ryzyko zaś prowadzenia wojny  
tak słabymi wewnętrznymi siłami naro-  
du, jakie są w Polsce jest zbyt wielkie,  
abym zechciał nawet myśleć o narażeniu  
sławy mojej buławy z własnej chęci,  
czy też umyślnie.

Piłsudski nie myśli o narażeniu Ojczy-  
zny na niebezpieczeństwo, lecz boi się o  
„sławę swojej buławy” (sławę w jego poję-  
ciu wyolbrzymioną do potwornych rozmiarów).

Zwycięstwo, sława, chwała, triumf i  
t. d. słyszymy wciąż z ust Piłsudskiego o  
sobie Piłsudskiego. Och jakie to nudne, mę-  
zące, przykre, smutne. Proszę oto ustęp z  
jednego wywiadu (10 lutego):

Jako pierwszy Naczelnik Państwa  
i Naczelnny Wódz, który okrył chwałą  
sztandary wojskowe i który w roku  
1918 wyciosał Polskę wbrew opinii spo-  
łeczeństwa.

I jeszcze jeden ustęp (Wywiad z 19  
lutego).

Wiem doskonale, że nieraz w cza-  
sie ubiegłej wojny, gdy wydobywałem na  
polach bitew ze świeżym i całkiem nie-  
dostatecznym narzędziem — naszą armją  
niespodziewane, a nader efektowne zwy-  
cięstwa, chciano je porównywać z rów-  
nie efektownymi zwycięstwami Napoleo-  
na.

Chyba dosyć już Nowy Napoleonie;  
nie męcz nas i przestań sobie kadzić bo się  
raczadzisz. Trzeba trochę odpocząć.

Naprawdę z pośród wrogów mar. p.  
Piłsudskiego największym jego wrogiem  
jest marsz. Piłsudski.

## Traktat przyjaźni francusko-turecki.

OBAWY ANGLI

Zawarcie umowy francusko-tureckiej  
w Angorze, zelektryzowało całą angielską  
opinję publiczną. Nie przypuszczano bowiem,  
aby Francja po ostatniej wizycie francuskiego  
Wysokiego Komisarza Syrii de Jouvenela w  
Londynie, mogła zawrzeć traktat przyjaźni z

W najbliższej przyszłości przybędzie  
do Polski poseł egipski. Z tego powodu za-  
stanowić się warto nad sprawą stosunków  
polsko-egipskich.

Niepodległość Egiptu została proklamowa-  
na przez Anglię dn. 28 marca 1922 r. An-  
glij zorientowała się wtedy iż dłużej nie bę-  
dzie mogła utrzymać swego mandatu nad  
Egiptem i wołała skapitulować, tembardziej,  
iż był to właśnie moment, kiedy Kemal Pa-  
sza odnosił największe sukcesy w Azji Mie-  
szej.

Niepodległość Egiptu nie jest jednakże  
kompletna. Anglja narzuciła mu bowiem  
swoje warunki pod nazwą „Tymczasowego  
Statutu”.

Dlatego widzimy w Egipcie jeszcze  
wojsko angielskie, zresztą już bardzo nieli-  
czne, jak również i wysokiego komisarza  
Anglja gotowa jest w każdej chwili wyco-  
fać wojsko i odwołać komisarza. Postawiła  
jednak za warunek przekazanie władzy w  
ręce rządu, powstałego na zasadzie powo-  
szonych wyborów i reprezentującego tem  
samem wolę całego narodu. Wybory, które  
mają położyć kres mandatowi angielskiemu,  
odbyć się mają w najbliższych miesiącach.  
W tych nowych okolicznościach Egipt zaw-  
rze zapewne sojusz z Anglią i utrzymywać  
będzie swego ambasadora w Londynie, po-  
dobnie jak Anglja w Kairze, przyczem wszy-  
stkie już inne państwa posiadać będą w Egip-  
cie swe legacje.

Pod względem gospodarczym Egipt  
stanowi poważną siłę. Mając terytorjum 2,5  
razy większe od Polski; import egipski w r.  
1924 dorównywał całkowitemu eksportowi  
Polski (1,250.000 fr. złotych), a eksport  
(1,600.000) przewyższał import Polski  
(1,000.000).

Egipt jest, jak dotąd, krajem wybit-  
nie rolniczym, nie posiadającym prawie wca-  
le fabryk na skutek planowej polityki an-  
gielskiej w tym względzie — jest więc jed-  
nym z największych rynków zbytu na  
Wschodzie. Przy 14 milionach ludności, nie  
licząc Sudanu. Egipt posiada olbrzymi „hin-  
terland”, sięgający 6,500 klm. samym brze-  
giem Nilu w głąb Afryki. Bilans handlowy

obecnym wrogiem Anglii t. j. Turcja.

Tektu umowy dotychczas nie ogłoszono.

Do wiadomości publicznej przedostały się tyl-  
ko niektóre szczegóły, dotyczące przedewszystkiem  
linji kolejowej anatolijsko-bagdadzkiej. Francja  
bowiem miała odstąpić Turcji część kolei Bagdadz-  
kiej, leżącej dotychczas w granicach jej mandatu  
sryjskiego, oraz uważać tę linję jako przyszłą gra-  
nicę między Turcją a Syrią.

Oprócz tego przyznała ona mniejszościom tu-  
reckim zamieszkującym okręgi Alepp i Alexan-  
dretty autonomję.

Co na tem zyska lub straci Polska?

„Observer” pisze, że zawarcie tego traktatu bę-  
dzie miało decydujący wpływ na ukształtowanie  
się stosunków na zachodzie Europy.

Sprawa ta jest w ścisłym związku z kwestją  
wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, oraz trudno-  
ściami, jakie są czynione Polsce w jej zabiegach o  
przyznanie jej stałego miejsca w Radzie Ligi.

Francja jest zdania, że Chamberlain zobowią-  
zał się popierać Polskę. Francja zaś popierała  
Anglię w kwestji Mossulu, sądząc, że między

Egiptu jest wybitnie aktywny i o 350 miljo-  
nów większy od polskiego. Budżet państwo-  
wy wynosi zaledwie 42,000 fr. ang.

Korzyści zbliżenia z Egiptem oceniły do-  
kładnie liczne państwa europejskie, nawiazu-  
jąc z nim stosunki polityczne i ekonomiczne

Egipt ma zupełną swobodę zawierania  
umów handlowych bez jakiegokolwiek konsul-  
tacji rządu angielskiego. Obecnie Egipt po-  
siada umowy prawie ze wszystkimi państ-  
wami. Zawarcie umowy handlowej z Egip-  
tem miałoby i dla naszego kupiectwa po-  
ważne znaczenie, jako otwarcie nowego, eg-  
zotycznego i bardzo bogatego rynku.

Prawie wszystkie produkty naszego  
przemysłu jak np. wyroby metalowe, drzew-  
ne szklane, tekstylja, papier, maszyny i na-  
rządza, zwłaszcza rolnicze, nawozy sztucz-  
ne, wyroby ceramiczne, galanterijne, etc.  
mogłyby być eksportowane do Egiptu, któ-  
ry jako kraj rolniczy, pozbawiony jest w  
znacznej mierze własnego przemysłu, a przy  
wysokiej naogół stopie życiowej przy natural-  
nych bogactwach pochłaniać może wielkie i-  
łości towarów importowanych. Wskazać przy-  
tem należy wysoki kurs waluty egipskiej czy-  
niący bezwzględnie rentownymi zawarte z  
nim transakcje eksportowe, na sprawność  
oraz specjalizację jego organizacji handlowo  
pośredniczącej oraz na fakt, że nasze pro-  
dukty przemysłowe pod względem jakości,  
typów, etc. odpowiadają naogół wymaga-  
niom rynku egipskiego. Przed wojną Egipt  
sprowadzał w wielkich ilościach te same to-  
wary z tych części Rzeczypospolitej Polskiej  
które wówczas należały do państw zabor-  
czych, zwłaszcza Niemiec i Austro-Węgier.  
Dogodne komunikacje dałyby się utworzyć  
dla szeregu naszych artykułów drogą przez  
Trjestr i Rumunję, przyczem mogłyby one ko-  
rzystać w krajach tranzytowych ze zniżek ta-  
ryfowych.

Ważną rolę może również odegrać w  
zainicjowaniu stosunków gospodarczych  
między Polską a krajami, z którymi ożywie-  
ne stosunki handlowe, z którymi łączą nas  
dogodne komunikacje wodne przez kanał  
Suezki.

Chamberlainem a de Jouvenelam przyjdzie do po-  
rozumienia.

Pewne zaś kółka francuskie są tego zdania  
że teraz, skoro Anglja atakuje Polskę, to i Fran-  
cja nie potrzebuje dotrzymywać swoich zobowią-  
zań, wymagających ścisłej współpracy, szczegól-  
nie na Bliskim Wschodzie.

„Daily Telegraph” natomiast pisze, że klan-  
zula neutralności, jaką zawiera traktat francu-  
sko-turecki, jest zamieszczona tylko w tym celu,  
aby Francja mogła uwolnić się z zobowiązań, ciążę-  
cych na niej jako na członku Ligi Narodów w ra-  
zie, gdyby wynikała potrzeba zastosowania wobec  
Turcji sankcji na podstawie art. 16 Konwencji  
Ligi Narodów.

„Morning Post” podaje wiadomości z Angor  
o zbliżeniu francusko-tureckiem w artykule zatytu-  
łowanym „Anglja osamotniona”.

Nie trzeba zapominać, że roku zeszłego Tur-  
cja zawarła w Paryżu traktat z Sowietami, oraz  
z Jugosławją (wizyta Teffiik-Buszdi-Beya w Bel-  
gradzie).



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Przeciw główkom „ala garconne”.

§) „Gdzie dwóch Niemców — tam trzy stowarzyszenia” — nie dziw przeto, że w Niemczech w Jenie powstało pierwsze stowarzyszenie „strzyżonych główek” „Bubikopf — Verein” — nazywa się to po niemiecku.

Jednak obywatelki miasta Jeny nie wszystkie holdują nowej modzie. Przeciwnie zwolenniczki długich włosów dla skuteczniejszego jej zwalczania utworzyły także stowarzyszenie — „Langzopf-Verein” i wydały pło mienny manifest przeciw strzyżeniu włosów. „Nie strzyżcie sobie włosów — pozostawcie przy długich niemieckich (!) warkoczach. Śmieszną byłaby matka Germanja z główką a la garconne, żadnego żeglarza na Renie nie zwałiliby Loreley z krótkimi włosami. Najwyższa cześć dla kobiet z najdłuższym warkoczem”. Precz z fryzurą a la garconne!”.

Tak peroruje patrijotyczny „Langzopf Verein”. A przeciwniczki z „Bubikopfu” kpią sobie z tego, bo moda silniejsza jest niż mocno naciągnięte argumenty. Przecież powojennej, okrojonej i wychudłej Germanji do twarzy byłoby z krótką czupryną a marynarzy z parowców kursujących po Renie „bubikopfy” podobno dziś tak samo nęcą jak ongiś długie włosy Loreley.

## Szukają Puszkina.

§) Pewne wydawnictwo rosyjskie w Berlinie otrzymało w tych dniach od znanego wydawnictwa niemieckiego następujący, pod względem kulturalnym niezmiernie ciekawy list:

Jak Panowie prawdopodobnie wiedzą, przetłumaczono dzieło francuskie „Dama pikowa” na język niemiecki. Autorem pracy tej jest Puszkina. Jak nas informowano, książka ta wydana została również w języku rosyjskim. Ponieważ w spisie książek dzieła tego nie znaleźliśmy, prosimy uprzejmie o laskawe zakomunikowanie nam, czy istnieje rosyjskie tłumaczenie tej książki, ewentualnie prosimy o podanie wydawnictwa, które książkę tę wydało. Za informację tę będziemy Panom bardzo wdzięczni.

List ten nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Zupełnie równoznacznym byłoby, gdyby w Rosji szukali Goethego, pytając:

Czy Goethego przetłumaczono na język niemiecki. Ciekawy ten dokument zachowany zostanie po wieczne czasy w muzeum Puszkina.

## Mosięzny mózg.

§) Wiadomo powszechnie, że czas przy pływu i odpływu morza zmienia się codziennie. Dokładne obliczenie tego zjawiska staje się zatem koniecznością, gdyż wywiera ono znaczny wpływ na żeglugę. Tak np. statki wypływają z portu hamburskiego stale podczas odpływu, a zawijają doń — w górę łaby — podczas przypływu, aby w ten sposób zaoszczędzić paliwa, lub też, by uzyskać dostarczną dla wielkich okrętów głębę. W

## Tajemnice ekranu.

PRAWDZIWE NAZWISKA GWIAZD FILMOWYCH.

Zadna sfera artystów nie jest tak czuła na swe nazwiska i związana z nimi reklamą, jak gwiazdy filmowe.

Swoje nazwiska rodowe kryją niemal tak zazdrośnie, jak swój wiek.

Świeżo jeden z wybitnych dziennikarzy ujawnił tajemnice ekranu i podał do publicznej wiadomości rodowe nazwiska wybitnych gwiazd filmowych. Powstał krzyk niebywały i dziennik przestał drukować dalszy ciąg rewalacji. Ogłoszone jednak fragmenty dają sporo ciekawego materiału:

Asta Nielsen, jedna z najstarszych gwiazd filmowych, pochodzi z Kopenhagi. Jest to jej nazwisko panięskie.

Wyszła zamaż najpierw za swego reżysera, Urbana Gada, poczem za oficera szwedzkiego, wreszcie obecnie jest żoną rosyjskiego aktora, Chmary.

Pola Negri, jak wiadomo pochodzi z Warszawy. Jej nazwisko rodowe brzmi Apolonja Chałupiec. Wyszła za mąż za hr.

Dąbskiego, poczem rozwiedziona miała stać się żoną Chaplina, a obecnie wchodzi w związku małżeńskie ze słynnym Rudolfem Valentino.

Zbiegła niedawno z Berlina Lya de Putti pochodzi z Łodzi i nazywa się właściwie Amalja Janke.

Hela Moja jest Polką, a jej panięskie nazwisko brzmi Helena Morawska.

Również Lya Mara pochodzi z Warszawy — nazywa się właściwie Gerdowiczówna.

Mia May — to Hermina Pflieger, Erna Morena — to Fuksowa-Herzogowa. Ossi Oswald — to Sperling. Ellen Richter — to naprawdę Katarzyna Weiss. Mae Murray — to w istocie nie Amerykanka, ale wiedeńska i nazywa się właściwie Mizzi König. Mady Christins — to Müller. Jackie Coogan — to Jakób Kohan i t. d. i t. d.

Jak widzimy, gwiazdy ekranu nie znoszą „światła na sali”.

## Przemysłnictwo ludzi do Stanów Zjednoczonych.

REPRESALJE RZĄDU AMERYKANSKIEGO PRZECIW OBCOKRAJOWCOM.

§) Ziemia obiecana nowoczesnego świata, dolarodajne Stany Zjednoczone wyciągają corocznie olbrzymie rzesze emigrantów ze wszystkich stron kuli ziemskiej, pragnących w tem Eldorado zdobyć majątek i godności. Stany Zjednoczone niechętnie zezwalają na emigrację obawiając się przede wszystkim dezorganizacji swego życia gospodarczego.

Mimo nikłych ustalonych kontyngentów migracyjnych, coraz to nowe rzesze wciskają się przez granice Stanów Zjednoczonych, które nie wszędzie są tak szczelne by temu przemysłnictwu można zapobiec. Stany Zjednoczone chcąc się pozbyć tego balastu postanowiły zorganizować wielkie wysiedlenie tych nielegalnie napływających elemen-

tów. Komisja immigracyjna izby reprezentantów uchwaliła w ubiegłym tygodniu odpowiedni kredyt 1.000.000 dolarów. W najbliższym czasie rozpocznie się deportacja.

Ankieta rozesłana do wszystkich urzędów immigracyjnych, stwierdziła, że do Stanów Zjednoczonych napłynęło nielegalnie przeszło 250.000 niechętnie widzianych obcokrajowców i że ogólna liczba nieprawnie mieszkających ludzi w Stanach Zjednoczonych przekracza 1.000.000.

Wszyscy oni będą musieli opuścić Amerykę a jeżeli tego nie uczynią, dobrowolnie to rząd amerykański zmusi ich do tego. Dotąd nie stosowano tego środka tylko dla braku odpowiedniego funduszu.

## NIE MOGŁA WYDOSTAĆ SIĘ Z MIESZKANIA.

§) W tych dniach na jednej z ulic Paryża zebrali się mieszkańcy kilku domów pod mieszkaniem pewnej 54-letniej chorej kobiety, którą trzeba było przenieść do szpitala, ale nie można było wyprowadzić z pokoju, z powodu ogromnej tuszy i wagi (160 kilo). Ani drzwi, ani okna nie były dość szerokie, by można było przenieść jej ciało. Chciano już wylamać drzwi, ale przekonano się, że to niewiele pomoże, ponieważ schody były za wąskie dla niezwykłych rozmiarów chorej.

Z godziny naradzano się, co robić, gdy w końcu jednemu z sąsiadów przyszła myśl, wezwania straży ogniowej, 8-miu strażaków uzbrojonych w toporki i sznury, wylamali ramę okna i z wielkim nakładem sił spościli chorą po sznurach na chodnik.

Waszyngtonie w Coast and Geodetic Survey, znajduje się w celu tym przyrząd, składający się z 15 tysięcy poszczególnych części mosiężnych, a który jest w możności oznaczyć na tysiąc lat zgóry poziom wody o oznaczonej godzinie w jakimkolwiek punkcie ziemi. Ten genialny, zaiste aparat, zastępuje pracę 60 matematyków. Czyż więc nie godzi się nazwać go mózgiem mosiężnym?

## ARCYBISKUP Z BORDEAUX PRZECIW ZABOBONOM.

§) Arcybiskup z Bordeaux, kard. Andrieu, opublikował w organie oficjalnym „Aquitaine” deklarację w sprawie niedawnych, a głośnych wypadków w Bombom, w której zakazuje duchownym i wiernym brania udziału w praktykach religijnych odbywających się w Bordeaux, w mieszkaniu eks portjerki, Marji Mesmin. Mesmin jest kierowniczką sekty t. zw. Matki Boskiej Płaczącej („Vierge des-Pleurs”). W deklaracji kard. Andrieu oświadczył początki i przyczyny tego kultu, który zasada się na wierzeniu w rzekomy cud, jakoby jedna statua woskowa miała płakać prawdziwymi łzami.

## Z ojczyzny Wilhelma Tella.



Rycina powyższa przedstawia miasto Bazyleę, leżące nad Renem w północnej części Szwajcarii. Słynne z Soboru, jaki zwołał tu Papież Marcin V

w r. 1431, oraz z wielu zdarzeń historycznych.

Na rycinie widzimy w głębi słynną bramę miejską zwaną „Spalenthor”.

Pochodzi ona z epoki przejściowej na wspaniałe panowania stylu romańskiego, gdy nowe motywy zwiastowały początek rodzącego się gotyku.

### Czy publiczność powinna klaskać w Teatrze?

§) Dzienniki angielskie rozpięły ankietę, zapytującą czytelników, czy publiczność powinna klaskać w teatrze? W liście do „Daily Telegraph” Bernard Shaw także w tej sprawie wypowiada zdanie:

„Pierwszym warunkiem widowiska artystycznego jest, żeby aktorzy zapomnieli o publiczności i żeby publiczność zapomniała o sobie. Z chwilą, gdy audytorjum robi wrzawę, a aktorzy zmuszeni są zatrzymać się i czekać na przywrócenie ciszy, giną warunki artystyczne, przygotowane wśród nieprzerwanej ciszy prób, prowadzonych z gorliwą starannością.

„Co do utartego zwyczaju wywoływania autora, jest to zniewagą, publiczność bowiem nie powinna nigdy pamiętać o tem, że jest autor i być o tyle rozsądną, żeby nie okazywać, iż istnieje”.

### Autorka piętnastu tysięcy listów miłosnych.

§) W pałacu Drouot sprzedano na publicznej licytacji za osiemnaście tysięcy franków olbrzymią spuściznę korespondencyjną po Wiktorze Hugo, która zawiera piętnaście tysięcy listów, pisanych przez Julietę Drouet. Szczęśliwy nabywca może umieścić te listy w swoich zbiorach, ale publikować nie wolno mu tych poufnych wyznań na-

### 12 letnie pulsowanie słońca.

§) Już Kepler i Tycho de Brahe wspominali o tzw. „oddechu słońca”, Flammarion wyrażenie to poprawił na „puls słoneczny”. Chodzi tu mianowicie o systematyczne i periodyczne zmiany objętości słońca, podobne do podnoszenia się piersi lub pulsu, oczywiście nie tak szybkie, jak u człowieka, lecz odbywające się w odstępach kilkunastoletnich.

Wywody Flammariona „astronoma—fanasty” spotkały się ze sprzeciwem. Niemiecki jego kolega Auvers określił je nawet jako „bajki dla dzieci”.

A jednak obecnie znalazł się wybitny astronom, dyrektor rzymskiego obserwatorium Armellini, który teorię Flammariona popiera na podstawie

długoletnich obserwacji, oraz spostrzeżeń swych na przedmiotach, di Legge i Respighi. Materiał składa się z zapisków robionych przez 100 lat świadczących, że słońce istotnie co pewien czas kurczy i znów rozpręża swą objętość. Oczywiście ruch ten dla nieuzbrojonego oka jest niedostrzegalny. Różnica zmiany średnicy wynosi około połowy średnicy ziemskiej.

Według Armelliniego, słońce kurczy się mniej więcej co 12 lat, który to okres odpowiada rozmazaniu się plam słonecznych.

Astronom upatruje ścisły związek między temi dwoma zjawiskami, choć co do czasu zachodzi między nimi różnica 1—2 lat. Kurczeniu się objętości słońca odpowiada wzrost plam i odwrotnie.

wierniejszej z kochanek.

Trudno o bardziej uporczywą miłość, niż zalana miłość Julietty trwająca okrągłe pół wieku, bo od roku 1833 do 1883-go. Przez cały ten 50 lat dzień w dzień otrzymywał genialny poeta po jednym skromnym liściku od swej wielbiicielki, wysilającej się na retoryczne esy fioresy swej maniackiej ekstarzy. Ci, którzy mieli sposobność przetrząść ten pozółtkły pamiętnik jednostronnej miłości, twierdzą, iż niema tam ani jednego śladu żywego bijącego tętna, ani kropelki krwi prawdziwej namiętności.

### Kompozytor w roli psa.

§) „Le Temps” przypomina mało znany szczegół z życia Offenbacha, kompozytora „Pięknej Heleny” „Opowieści Hoffmana” i wielu innych dzieł. Wbrew pojęciu jakie wytworzyło się o sposobie

tworzenia sławnych muzyków, Offenbach był miłośnikiem — bałasu. Praca twórcza szła mu doskonale wtedy, gdy koło siebie słyszał śmiechy i wrzawę.

Foteż dom jego pełen był zawsze przedstawieli literatury i sztuki wiedzących ożywione rozmowy, podczas gdy gospodarz przy fortepianie kowit ponował. Jeśli nastąpiła chwilowa cisza, obracał się gniewnie, pytając:

— No cóż tam? Czy kto umarł?

W r. 1857 w mieszkaniu Offenbacha odbyła się zabawa „kostjumowo - wokalna”. Słynny kompozytor „Carmeny” Bizet, zjawił się przebrany za dziecko, zaś niemniej znany twórca „Lakme” i „Coppelji” Delibes — za żołnierza. Innym razem znów zaimprowizowano „symfonię wiejskiego podwórka”, przychem każdy z obecnych musiał udawać głos jakiegoś zwierzęcia domowego. Wydrżnił się wówczas Delibes z powodzeniem następując głoś.. Januchowego kundla.

# ZYGZAKI

## Do Diszkina.

(Patrz strona 3-a)

Jak ugościć swego gościa,  
Monsignora męża troska,  
Bo nieznaną w nuncjaturze  
Dotąd kuchnia jest żydowska.

Więc monsignore sekretarza  
O tę kwestję zapytuje,  
Co zgotować dla Henocha,  
W jakim jadle się lubuje.

Czy szczupaka dać czy karpia?  
Czulent, tokszyk, czy też kigiel?  
Czy gęsinę nadziewaną.  
Jak tu zgadnąć, trudny figiel.

Lecz sekretarz daje radę:  
Weźmy żydowskiego syna  
I z nim razem na kolacje  
Pójdźmy wszyscy do Diszkina.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Sobota, 27 lutego, Leandra.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 108  
(dawa ofic.) otwarta od 6-8 wieczorem.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radjofon



(Park im.  
Sienkie-  
wicza.)  
Otwarta  
od godz.  
10-ej rano  
do 25 w.

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski, Ładna historia.  
Teatr Popularny „Za Oceanem”.  
Casino Piętno krwi.  
Recluta Mezaljans.  
Luna Dziewczyna z Zakazanej dzielnicy.  
Odeon Kultura ciała.  
Dom Ludowy Wierna rzeka.  
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polska”.

## Wiadomości bieżące

### KAWALEROWIE KRZYŻA VIRTUTI-MILITARI 1 MARCA OTRZYMUJĄ PENSJĘ.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przesłało do wszystkich formacji wojskowych i Urzędów skarbowych okólnik zawiadamiający by skutecznili wypłatę za krzyże Virtuti-Militari posiadaczom tychże w sumie 300 zł. lecz w czterech ratach, a mianowicie: I) ratę 1 marca 26 roku, II-gą 1 maja 26 r. III-cią 1 sierpnia, i IV-tą 1 listopada. Wojskowi i funkcjonariusze państwowi zajęci w oddziałach wojskowych zgłosić się winni z legitymacjami w Komisji gospodarczej swych formacji, zaś osoby cywilne pobiorą należność w Kasach skarbowych w miejscu stałego zamieszkania, za okazaniem legitymacji w szczegółowym odnotowaniu przez Urząd skarbowy należności.

Kawalerowie krzyża Virtuti-Militari przebywający zagranicą winni się zgłosić do odpowiednich placówek polskich z przedstawieniem dokumentu po otrzymaniu należności. Ministerstwo zaznacza, że bez legitymacji wydanej do krzyża Virtuti nikt nie otrzyma poboru. (pap)

Dnia 26 lutego r. b. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami

ś. † p.

# Feliks Rowiński

ucz. klasy VIII gimn. K. Tomaszewskiego, przeżywszy lat 19-cie.

Ekspozycja ze szpitala przy ul. Podiesnej do kościoła św. Krzyża nastąpi w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 4 po poł., a wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz kękolicki — w niedzielę o godz. 4 po poł.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odprawione będzie w kościele św. Krzyża w niedzielę o godz. 10 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych stroskani

Rodzice, siostra i brat.

1215—

## Podróż z przeszkodami.

MIN. ZIEMIĘKI OD DWÓCH TYGODNI! JEDZIE DO ŁODZI I NIE MOŻE DOJECHAĆ.

Zapowiedziany na niedzielę dn. 28 bm. przyjazd min. pracy Ziemięckiego do Łodzi ulegnie zwłoce, a nastąpi dopiero w dniu 8 marca. Zwłoka tygodniowa spowodowana została, według uzyskanych przez nas ze źródeł miarodajnych informacji, nawątem prac przy opracowywaniu planu akcji walki z bezrobociem. Prace te prowadzone są obecnie w

szybkim tempie na odbywanych wspólnych konferencjach ministrów: skarbu, pracy, robót publicznych, spraw wewnętrznych. Podczas swego pobytu w Łodzi przedłożył min. Ziemięcki rządowy projekt na konferencjach z przedstawicielami związków zawodowych, przemysłu i samorządu.

## Z raju bolszewickiego.

POD ROZWAGĘ TYM, KTÓRZY CHCĄ WYJECHAĆ DO ROSJI

Zarząd Główny Majstrów Fabrycznych Pańska 74 w tych dniach otrzymał korespondencję od swych członków, którzy w poszukiwaniu pracy wyemigrowali do Rosji. Z otrzymanej korespondencji wynika, że warunki pracy dla majstrów są w Rosji nie do zniesienia. Majstrowi nie wolno zwrócić uwagi robotnikom, gdyż grozi im za to natychmiastowa utrata pracy. Robotnicy zbuntowani przeciwko majstrowi zwołują natychmiast zebranie fabryczne i uchwalają wnioski na niekorzyść majstra. Uchwała taka nietylko, że jest obowiązująca dla administracji fabryki, lecz sam zain-

teresowany w obawie przed tłumem zmuszony jest wprost uciekać z fabryki. Warunki materialne majstrów daleko pozostają w tyle od przyrzeczonych przez sowieckie misje handlowe. W dalszym ciągu listów stwierdzają majstrowie, że wogóle w Rosji praca dla inteligentów i półinteligentów jest niemożliwa, bowiem dyktatura ciemnych mas robotniczych całe swoje ostrze zwraca przeciwko tym warstwom. W krótkim czasie należy się spodziewać powrotu wszystkich emigrantów, którzy dali się uwieść ładnym obietnicom i słówkom sowieckiej misji handlowej. (pap)

## Plan pomocy dla pracowników umysłowych.

OBOWIAZEK WPLACANIA WKŁADEK PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWA

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy przew. fund. bezrobocia inż. Kuliczkowski, który odbył szereg konferencji w sprawie pomocy dla bezrobotnych oraz specjalnych projektów i wniosków w tej sprawie. W związku z tym pobylem dowiadujemy się następujących szczegółów: Na posiedzeniu specjalnej komisji zarządu głównego funduszu ustalono, że zgodnie z ogłoszonym w „Dzienniku Ustaw” rozporządzeniem min. pracy od dnia 24 lutego winny zakłady pracy wpłacać wkładki za pracowników umysłowych.

Podjęto również wysiłki w celu ogłoszenia odpowiednich rozporządzeń i umożliwienia rozpoczęcia wypłat zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym w jaknajbliższym czasie. Uchwalono zwrócić się do min. pracy o zwiększenie rzeczywistych potrzeb pracowników, albowiem ustawa nie obejmuje np. urzędników państwowych. Omawiano również sprawę powołania do rządów obwodowych fund. bezrob. po jednym przedstawicielu pracowników umysłowych.

### GENERALNY SPIS BEZROBOTNYCH NA TERENIE M. ŁODZI

Jak się dowiadujemy rozpoczęła się gruntowa rewizja działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy opierając się na dotychczasowych wynikach badania, można powiedzieć, iż rezultatem rewizji będzie zniesienie wielu urzędów w okręgach, dotkniętych bezrobociem; dokonany będzie również jednorazowy generalny spis bezrobotnych. Komisja zajmująca się rewizją zakończy swe studia w przyszłym tygodniu. (o)

### DZIAŁALNOŚĆ SYNDYKATU ROLNICZEGO.

Działalność syndykatu rolniczego w Łodzi jest ściśle opartą na zasadach współdzielczych. Ziemiańskie okoliczności Łodzi ugrupowani w syndykacie korzystają z tego, gdyż mogą zakupywać materiały pierwszej potrzeby jako to nasiona, narzędzia sztuczne, maszyny rolnicze, narzędzia gospodarskie i inne produkty niezbędne do uprawy roli we własnym składzie co im wypada znacznie taniej, niż by kupowali te artykuły u osób prywatnych. (o)



## BIURA ELEKTROWNI PRZENIESIONE DO NOWEGO GMACHU.

Obecnie już zostały wykończone wewnątrz lokale w nowym gmachu Elektrowni przy zbiegu ulic Przejazd i Targowej, przy czym do wspomnianych lokali zostały przeniesione biura ze starego gmachu.

Wszyscy interesanci winni udawać się już do nowego gmachu do którego wejście jest z ul. Przejazd Nr. 58.

Zaznaczamy, iż lokale nowe są wykończone z komfortem, przy czem poszczególne wydziały Elektrowni mają dużo pomieszczenia. Jest również duża poczekalnia, gdzie główny woźny udziela wszelkich informacji. (U)

## ZNACZNE OŻYWIENIE W PRZEMYSŁE ŁÓDZKIM.

W ostatnich dniach ujawniła się w wielkim przemyśle włókienniczym znaczna poprawa sytuacji. Dotyczy to przemysłu włókienniczego w Łodzi zarówno wełnianego, jak bawełnianego. Procent redukcji w dziale bawełnianym wynosi 31,4, a w przem. wełnianym — 27 proc. Jednocześnie sygnalizują dalszą spodziewaną poprawę sytuacji w przemyśle włókienniczym, która nastąpić ma w przyszłym tygodniu. Pozostaje to w związku z ogólnym ożywieniem na rynku łódzkim.

## OBIADY DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI.

Od dnia 1 marca b. r. Wydział Opieki Społecznej na mocy uchwały sekcji kuchennej przy tymże wydziale postanowił podwyższyć ilość obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Jak się dowiadujemy sprawa ta została odłożona do wyżej wspomnianego terminu z powodu tego, że na wydawanie większej ilości obiadów, Magistrat zmuszony był przebudować dotychczasową kuchnię znajdującą się w parku Sienkiewicza. (pap)

## WYJAZD ŁÓDZKICH DELEGATÓW NA ZJAZD SAMORZĄDOWY.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają delegaci Sejmiku Łódzkiego na Zjazd Samorządów Powiatowych w Warszawie p. p.: starosta powiatu łódzkiego Remiszewski, członek wie Wydziału powiatowego Kamiński i Wojciechowski.

Prócz wyżej wspomnianych delegatów, którzy wyjeżdżają z głosem decydującym, wyjeżdża również kilku delegatów w charakterze gości. (u)

## WYDAWANIE TALONÓW NA MLEKO DLA NIEMOWLĄT.

Wydział Opieki Społecznej komunikuje, iż wydawanie talonów na mleko dla niemowląt odbywa się w biurze Wydziału (Morskiego 10) od godz. 9 rano do 12 i pół od 3 do 6-ej po poł.

## BIURO ZAPOMOGOWE PRZY ZWIĄZKU MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

Zarząd związku Majstrów Fabrycznych w Łodzi swym przy ulicy Pańskiej 74, zorganizował biuro rejestracyjne dla zredukowanych swych członków. Biuro czynne jest przez cały dzień. Obecnie wypłacane są już zapomogi wszystkim tym bezrobotnym, którzy zostali zwolnieni z pracy w skutek redukcji. Stawka wynosi od 10 zł. do 17,50 gr. tygodniowo. Każdy ubiegający się o zasiłek winien być zarejestrowany w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy Al. Kościuszki 9.

# Dlaczego kelnerzy strajkują?

CZY PAŃSTWOWY PODATEK DOCHODOWY MAJĄ ZA NICH PŁACIĆ WŁAŚCICIELE RESTAURACJI? NIEUZASADNIONA OPOZYCJA KELNERÓW.

Łódź, 26 lutego.

Pomiędzy właścicielami zakładów gastronomicznych i kelnerami powstał zatarg na tle sposobu wypisywania rachunku gościowi restauracyjnemu.

Spór powstał o to czy procent jaki usługujący pobiera od gościa, ma być wliczony w cenę potrawy uwidocznionej na cenniku czy też usługujący automatycznie mają dopisywać sobie do rachunku dziesięć procent.

Dotychczas dziesięć procent kelnera było wliczone w cenę potrawy. Jednakże obecnie restauratorzy obniżyli ceny potraw o dziesięć procent żądając by te dziesięć procent dopisywali sobie do rachunku kelnerzy.

Kelnerzy zaprotestowali i zagrozili strajkiem. Dlaczego? Niby dlatego, że dopisywanie 10 proc. ubliża ich godności.

Jakto? Jaka jest różnica czy dziesięć procent jest doliczone do ceny potrawy przedtem czy potem. Przecież to nie napiwek a procent w ten sam sposób obliczony.

O co w rzeczywistości chodzi; oto, że jeśli dziesięć procent kelnera jest wciągnięte do ceny ogólnej potrawy to podatek państwowy od tej sumy musi płacić właściciel restauracji a nie kelner. Kelner wogóle nie płaci podatku dochodowego, bo za niego płacił właściciel.

Czy to jest sprawiedliwe. Kelner przeciętnie w restauracji zarabia 20 złotych dziennie, a bardzo często wiele więcej, co miesięcznie wynosi minimum 600 złotych. Dlaczego kelner mając uposażenie wojewody nie ma płacić podatku dochodowego.

Do rozstrzygnięcia p.t. publiczności.

—oOo—

## Ważne dla drobnych przedsiębiorstw.

Na podstawie rozporządzeń nowej ustawy o podatku przemysłowym, która obowiązywać zaczęła 1-go stycznia br. przewidziane było pobieranie od drobnych przedsiębiorstw podatku przemysłowego w formie ryczałtów podatkowych, na podstawie przeciętnych norm obrotu. W związku z tem zwróciły się organizacje kupieckie do min. skarbu o powołanie przewidzianych ustaw specjalnych komisji dla ustalenia tych przeciętnych norm obrotu, od których miał

być pobierany ryczałtowy podatek przemysłowy. W odpowiedzi na przedłożenia sfer kupieckich otrzymała izba skarbową z min. skarbu okólnik w tej sprawie. W okólniku tym wskazane, że min. skarbu wstrzymało narazie wprowadzenie w życie odnośnych ustępów ustawy o państwowym podatku przemysłowym w sprawie pobierania tego podatku od drobnych przedsiębiorstw na podstawie przeciętnych norm obrotu.

## PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE SEKCJI DRAMATYCZNEJ T-WA „ODRODZENIE“.

W dniu 28 lutego (w niedzielę) w sali T-wa Akc. p. L Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295 odbędzie się przedstawienie amatorskie o godz. 3-ej p. poł. dla młodzieży i o 7-ej wiecz. dla dorosłych, na którym zostanie odegrana „Ciotka Karola“ krotkochwila w 3-ich aktach.

Sztuka „Ciotka Karola“ zostaje powtórnie odegrana, ponieważ pierwsze wystawienie tej sztuki spotkało się z uznaniem publiczności i żądaniem powtórzenia.

W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra T-wa pod kier. p. M. Skowronskiego.

Dochód przeznaczony na cele biblioteki i czytelnicy T-wa.

## WYPRZEDAŻ KSIAŻEK.

Celem umożliwienia publiczności nabycia tanio książek, Związek Księgarzy Polskich organizuje w księgarniach w kraju, w czasie od 26 lutego do 6 marca br. włącznie sprzedaż książek specjalnie do tego celu przeznaczonych ze wszystkich działów sortymentu po cenach wyjątkowo niższych. Zniżki nie podlegają jedynie nowości z roku 1925 i 1926.

## DARY Z ŁASKI DLA KOLEJARZY.

Jak się dowiadujemy miejscowe władze kolejowe dostały poniższe rozporządzenie: Dary z łaski mogą otrzymywać tylko nieetatowi kolejarze, którzy ukończyli 60 lat życia i bez względu na wiek będąc przynajmniej po 15 latach pracy zwolnionymi z powodu zupełnej i trwałej niezdolności do służby, a nie mając żadnego majątku ani źródła zarobku, pozbawieni są środków do życia i z tego względu jakoteż z powodu swego stanu

zdrowia zasługują na szczególniejszą pomoc.

Należyście umotywowane wnioski winny Dyrekcje kolejowe przesyłać zbiorowo, przyczem należy podać dane niezbędne do oceny danej sprawy i konkretny wniosek co do przyznania daru. Do wniosku należy dołączyć podania z aktami i wywiadem o stanie majątkowym i zarobkowym proszącego oraz protokół badania lekarskiego, tych zwolnionych kolejarzy, którzy nie skończyli 60 lat życia. (o)

## ZE ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY.

Jutro dnia 28-go w lokalu przy ul. Sienkiewicza Nr. 3-5 o godz. 10-ej rano odbędzie się roczne zebranie Związku Marynarzy Rezerwy.

Na zebraniu zostanie dokonany wybór zarządu na rok bieżący. (U)

## WSPÓLPRACA ZWIĄZKU MARYNARZY Z LIGĄ MORSKĄ.

Liga Morska i Rzeczna oddział w Łodzi złożyła podziękowanie Związkowi Marynarzy Rezerwy za współpracę przy organizowaniu wszelkich imprez i t. p. (U)

## PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE U HANDLOWCÓW POLSKICH.

Dziś w sobotę dnia 27 bm. o godz. 8-ej wiecz. staraniem Koła Miłośników Sceny przy Zw. Zawodowym Handlowców Polskich (Piotrkowska 106), odegrany zostanie wodewil w 4 aktach pt. „Nad Przepaścią“.

W akcie trzecim, baletmistrz W. Majewski i p. J. Michniówna, odtańczą „Danee d'apache“.

Bilety w cenie zł. 2 do nabycia przy wejściu.

## „MORDERCA“.

Dziś tj. w sobotę 27 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Polskiej YMCA Piotrkowska 89 odbędzie się staraniem Koła Dramatycznego Polskiej YMCA przedstawienie dram., z nader urozmaiconym programem. Między inne, i odegrane zostaną „Morderca i Grajek“. W niedzielę zaś nader humorystyczna „Rewja podwórza i koncert“.

Wejście dla członków bezpłatnie.

# Komunikaty.

## Krytyka czy tendencyjne fałszowanie faktów?

### KAMPANJA PRZECIWKO WŁADZOM MIEJSKIM.

Z kół zbliżonych do naszego Magistratu, otrzymujemy pismo, które „W imię zasady „andiatum et altera pars“ pomieszczamy poniżej).

Od dłuższego czasu pewien odłam prasy miejscowej prowadzi z zapalem godnym lepszej sprawy zacieklą kampanję przeciwko władzom miejskim, posługując się w tej walce z samorządem wypróbowaną metodą demagogicznych insynuacji i tendencyjnego przekraczania faktów.

Jesteśmy zdania, że wszelka rzeczowa krytyka jest pożądana, co więcej — jest ona, zdaniem naszym nieodzownym korektywem zdrowej działalności społecznej, sprzyja bowiem doskonaleniu naszego, bądź co bądź, młodego aparatu administracyjnego, słowem jest czynnikiem kontroli i postępu.

### WŁAŚCIWY CEL TEJ KAMPANJI.

Niestety, z ubolewaniem stwierdzić należy, że antisamorządowa kampanja wspomnianego odłamu prasy pozbawiona jest w zupełności tych pierwiastków obiektywnej, rzeczowej, twórczej krytyki, odłam ten, powodowany wąskim egoistycznym interesem i ambicjami klik partyjnych, dąży do dyskredytowania obecnego Zarządu Miejskiego za wszelką cenę nawet za cenę podrywania samej idei samorządu. Pomija się milczeniem dodatnie objawy gospodarki samorządowej, ignoruje z zadziwiającą wytrzymałością podłoże, na którym rozwija się działalność samorządowa — a więc ogólne warunki gospodarcze i związane z tem trudności finansowe — natomiast ze ślepa bezwzględnością atakuje się mniej popularne posunięcia władz miejskich w tej czy innej dziedzinie, jakkolwiek są one częstokroć nieuniknioną konsekwencją ogólnych warunków (za które samorząd nie może oczywiście ponosić odpowiedzialności), a niekiedy następstwem legalnych zarządzeń władz nadzorczych.

Ulubionym zajęciem publicystów tego autoramentu stało się polowanie na niezdrową sensację. Dla sensacji tego trującego pokarmu umysłów prostych i naiwnych — poświęca się najżywotniejsze interesy społeczne, a przede wszystkim torturuje się fakty. Podziwiać zaiste trzeba niesłychaną inwencję i te nieprzebrane zasady złej wiary, gdy idzie o zwalczanie zniechęconego samorządu.

Ale przejdźmy do faktów, których jest aż nadto wiele na poparcie powyższych wywodów. Nie chcąc nużyć czytelnika, porzucimy na najbardziej charakterystycznych.

### KRYTYKA BUDŻETU.

Przedmiotem licznych zarzutów był tegoroczny budżet Zarządu Miejskiego, opracowany pod znakiem oszczędności na skutek wyraźnego i zresztą naogół najzupełniej słusznego zarządzenia władz nadzorczych. Wytoczono przeciwko Magistratowi szereg zarzutów, a mianowicie: że rujnuje

szkolnictwo, że czyni oszczędności na świadczeniach dla ubogiej ludności, że stosuje szkodliwy system podatkowy, że nie troszczy się o zorganizowanie robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, etc.

### CZY SZKOLNICTWO ZOSTAŁO ZRUJNOWANE.

Zarzuty te, będące w równym stopniu wyrazem świadomej złej woli jak ignorancji, nie wytrzymują oczywiście najpobłażliwszej krytyki. Zbytecznym byłoby podkreślić, że szkolnictwo powszechne w Łodzi nie zostało zrujnowane, że Łódź jest jednym z nielicznych miast w Polsce, które przeznaczają najwyższy odsetek swojego budżetu na szkolnictwo, że samorząd łódzki zajmuje w dalszym ciągu stanowisko przodujące w dziedzinie oświaty. Wbrew fałszywym oskarżeniom utrzymany został w całej rozciągłości przymus szkolny w stosunku do dziatwy w wieku szkolnym oraz do uczniów wieczornych szkół zawodowych, nadal funkcjonują też kursy dla dorosłych. Zredukowana została natomiast liczba szkół wieczornych uzupełniających, które dawały wyniki nieproporcjonalne w stosunku do ponoszonych wydatków, ale powiększono przedtem znacznie liczbę szkół wieczornych zawodowych. Stwierdzić trzeba, że gdy nawet w stolicy tysiące dziatwy szkolnej nie znajduje miejsca w szkole — w Łodzi nietylko każde dziecko w wieku szkolnym, ale każdy dorastający czy dorosły obywatel ma zapewnioną naukę.

### ŚLUSARZ ZAWINIŁ A KOWAŁA POWIESILI.

Mamy tutaj klasyczny przykład świadomego fałszowania faktów. A oto inna próbka, świadcząca o zupełnej nieznajomości sprawy ze strony niepowołanego krytyka. W jednym z pism wieczornych skierowano pod adresem Magistratu szereg zarzutów z powodu komasacji oddziałów w szkołach powszechnych oraz przesunięć na stanowiskach nauczycieli. Gorliwy „krytyk“ nie wiedział, że sprawy te należą do kompetencji państwowych władz szkolnych. Na uwagę w tym wypadku zasługuje fakt, że wspomniane pismo nie miało odwagi zamieścić oficjalnego, rzeczowego sprostowania, stwierdzającego bezpodstawność wytoczonych przeciwko Magistratowi zarzutów!

W dziedzinie opieki społecznej zarówno jak w dziedzinie zdrowotności stwierdzić należy — pomimo dokonanych oszczędności dzięki skasowaniu mniej ważnych instytucji — znaczny wzrost świadczeń na rzecz ubogiej ludności, trapiącej klęską bezrobocia. I w tym więc wypadku fakty obalają zarzut, jakoby Zarząd Miejski wprowadzał oszczędności kosztem świadczeń dla ubogiej ludności.

### POLITYKA PODATKOWA.

Z kolei rozpatrzyć wypada, czy i w jakim stopniu uzasadniony jest zarzut, jakoby Zarząd Miejski stosował szkodliwą politykę podatkową. Szanowni krytycy nie biorą pod uwagę, że samorząd korzysta ze swoich uprawnień podatkowych w ramach ściśle określonych obowiązującymi ustawami, które też w znacznej mierze przesądzają charakter fiskalnej polityki gminy. Pozostaje więc do rozstrzygnięcia zagadnienie, czy ciężary

podatkowe na rzecz gminy nie są zbyt wygórowane w stosunku do zdolności płatniczej mieszkańców. Jest ono trudne do rozstrzygnięcia ze względu na brak niezawodnego, obiektywnego kryterjum. Wiemy jednak, że gospodarka samorządowa ma za zadanie zaspokajanie potrzeb miasta. Możemy zatem przyjąć, że ciężary podatkowe muszą być takie, aby samorząd mógł zaspokoić najżywotniejsze potrzeby miasta.

### KONIECZNOŚĆ OSZCZĘDNOŚCI.

Chcąc zmniejszyć ciężary podatkowe, należy oszczędzać. Ale na czym oszczędzać? W dziedzinie wydatków personalnych wszelkie możliwe oszczędności zostały dokonane już w roku ubiegłym drogą redukcji personelu i poborów. Pozostała zatem jedyną możliwością — redukcja wydatków rzeczowych. Stwierdzić trzeba, że Zarząd Miejski, licząc się z wyczerpaniem siły płatniczej ludności, wkroczył istotnie na tę drogę i znacznie zredukował tegoroczny budżet.

### ANI PODATKÓW ANI OSZCZĘDNOŚCI.

I oto następstwem tej polityki oszczędności, będącej kategorycznym nakazem chwili, jest trwająca od kilku tygodni systematyczna, zacięta kampanja przeciwko władzom miejskim. Jest istotnie rzeczą zadziwiającą, że ci sami panowie, którzy na Zarządzie Miejskim nie zostawili suchej nitki z powodu stosowania polityki oszczędności, z równą elokwencją rzucają gromy z powodu zbyt wysokich ciężarów podatkowych. A więc w ostatecznej konkluzji — ani oszczędności, ani podatków! Czy nie zakrawa to przypadkiem na kpiny ze zdrowego rozsądku?

### ROBOTY PUBLICZNE DLA ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.

Warto rozpatrzyć, ile jest prawdy w oskarżeniu, jakoby Magistrat nie troszczył się o zorganizowanie robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych. Jest ogólnie wiadomą rzeczą, że niewiele mamy miast w Polsce, któreby mogły pochlubić się w dziedzinie inwestycyjnej miejskich takimi rezultatami, jak Łódź. W roku ub. wybudowano szereg gmachów szkolnych i innych budynków, a nadto zapoczątkowano budowę kanalizacji. Przy robotach tych zatrudnionych było kilka tysięcy robotników. Na rok bieżący Zarząd Miejski planował również szereg robót inwestycyjnych, ale kryzys walutowy i gospodarczy sparalizował te zamierzenia. Władze nadzorcze ze swej strony zaleciły samorządom stosowanie jaknajdalej idących oszczędności i wstrzymanie robót inwestycyjnych, z wyjątkiem niezbędnie koniecznych. Miasto własnych środków na sfinansowanie tych robót nie posiada. O nakładaniu nowych ciężarów podatkowych w obecnych warunkach mowy być nie może. Pożyczki na granicznej ze względu na ogólną sytuację gospodarczą w kraju również nie można uzyskać, chyba na warunkach dla miasta zubożających.

### OGÓLNO — PAŃSTWOWY CHARAKTER KRYZYSU. ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Kryzys gospodarczy jest następstwem układu stosunków w państwie. Z tego też względu walka z kryzysem przekracza siły



